

Andrzej S. Kamiński

Początki antyszwedzkiego sojuszu. Ze stosunków polsko-rosyjskich 1704–1706

„Przegląd Historyczny”, t. 60, zeszyt 2, 1960

Trójprzymierze rosyjsko-sasko-duńskie dysponowało znaczną przewagą sił nad Szwecją, ale wojna przybrała inny obrót niż to przewidywano w Moskwie, Dreźnie i Kopenhadze. Karol XII szybko rozprawił się z Duńczykami zmuszając ich do zawarcia separatystycznego pokoju, a następnie w listopadzie 1700 roku rozbił 35-tysięczną armię rosyjską oblegającą Narwę¹. Uważając Piotra I za niezdolnego do prowadzenia dalszej wojny, skierował się Karol XII przeciwko Augustowi II, bezskutecznie oblegającemu na czele swych Sasów Rygę. Brawurowa przeprawa przez Dźwinę i następujący po niej gwałtowny atak załamał szeregi wojsk saskich. Sasi wycofali się w granice Rzeczypospolitej. Za nimi parły oddziały szwedzkie².

Podczas gdy Rzeczpospolita w ciągu 1701–1702 roku śle poselstwo za poselstwem do Karola XII z prośbami, by zechciał respektować pokój oliwski³, Litwini na własną rękę szukają kontaktów z walczącą ze Szwedami Moskwą. W imieniu wojska i hetmanów zawierają z nią sojusz gwarantujący im pomoc wojskową i pieniężną. Do Moskwy wyjeżdża na rezydencję kanonik wileński Krzysztof Białożor⁴. Przyczyna tak zdecydowanej postawy Litwy polegała na tym, że wojna ze Szwecją była przedłużeniem zażartej wojny domowej, jaką szlachta litewska prowadziła z wszechwładną rodziną Sapiechów, którzy uniemożliwiali wprowadzenie koekwacji praw ustalonej na sejmie 1697 roku. Sapiehowie ponieśli druzgocącą klęskę w bratobójczej bitwie pod Olkiennikami w listopadzie 1700 roku i nie znajdując oparcia u Augusta II, zbiegli do boku nadciągającego Karola XII i wraz z nim walczyli przeciwko Wettynowi⁵.

¹ D. Buturlin, *Wojennaja istorija pochodow Rossijan w XVIII stoletii*, cz. 1, t. I–II, S. Peterburg 1819–1820, s. 62; B. S. Tiel-puchowski, *Sieviernaja wojna*, Moskwa 1946, s. 36–37; O. Haintz, *Konig Karl XII von Schweden*, t. I, Berlin 1958, s. 42–43; R. Wittram, *Peter I. Czar und Kaiser* t. I, Göttingen 1964, s. 239–243.

² K. Jarochoński, *Dzieje panowania Augusta II od chwili śmierci Jana III*, Poznań 1874, s. 356–359; J. Wimmer, *Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny północnej*, Warszawa 1956, s. 68–69; O. Haintz, op. cit., t. I, s. 49–50. Ciekawych informacji o nastrojach panujących w armii szwedzkiej w okresie najazdu na Polskę dostarcza Z. Łakociński, *Magnus Stenbock w Polsce*, Wrocław 1967, s. 27–30.

³ E. Otwinowski, *Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II*, Kraków 1849, s. 46–47; K. Jarochoński, op. cit., s. 34–38; M. Nycz, *Geneza reform skarbowych sejmu niemego*, Poznań 1938, s. 151.

⁴ J. Feldman, *Polska w dobie wielkiej wojny północnej*, Kraków 1925, s. 10–16; W. D. Koroluk, *Wstąpienie Rieczy Pospolitoj w siewiernymu wojnu*, „Uczyenije Zapiski Instituta Słowianowiedienija”, t. X, Moskwa 1954, s. 242, 267–269; A. Deruga, *Piotr Wielki i unia kościelna*, Wilno 1936, s. 46; K. Piwarski, *Białożor Krzysztof*, PSB t. II, s. 10–11.

⁵ K. Piwarski, *Opozycja litewska pod koniec X VII wieku*, [w:] *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie. Referaty*, Lwów 1930, s. 262–265; J. Woliński, *Koekwacja praw na Litwie 1967 r.*, [w:] *O naprawę Rzeczypospolitej X VII–XVIII w.*, Warszawa 1965, s. 189–192. Por. też K. Narbut, *Dzieje wewnętrzne narodu litewskiego z czasów*

Poselstwa polskie wracają z obozu Karola XII z niczym. Szwed posuwa się w głąb kraju i na prośby o wycofanie się odpowiada brutalnym żądaniem detronizacji króla. Od tej chwili wszelkie próby porozumienia się z najeźdźcą stają się wstępem do zdrady i większość szlachty gromadzi się przy Auguście. Nie ma on nadal wojennego szczęścia. Wyparty z Litwy, zmuszony opuścić Warszawę staje w końcu do decydującej batalii pod Kliszowem (19 lipca 1702) i ponosi klęskę w dużym stopniu zawinioną przez hetmana koronnego Hieronima Lubomirskiego, który opuścił plac boju⁶. Szwedzi bez trudu zajmują Kraków i zagrażają wschodnim województwom Małopolski. Dla obrony kraju i zagrożonego tronu zawiązuje się konfederacja sandomierska, a na sejmie lubelskim w 1703 roku zapada decyzja podjęcia wojny. Zostają wyznaczone podatki, postanowiono zwiększenie armii i pozwolono królowi na zawarcie przymierzy potrzebnych do prowadzenia skutecznej walki z najeźdźcą. August postanowił wysłać posła do Rosji dla zawarcia sojuszu, a senatorzy przystąpili do opracowywania dla niego instrukcji poselskiej. Posłem został wyznaczony wojewoda chełmiński Tomasz Działyński. Instrukcję poselską opracowali dla niego kanclerz koronny Andrzej Ch. Załuski i podkanclerzy litewski Stanisław Szczuka⁷.

Wyjazd Działyńskiego odciągnął się jednak z powodu opozycji hetmańskiej. W tej sytuacji Rosjanie godzili się na prowadzenie pertraktacji w Polsce przez swych przedstawicieli ks. Grzegorza Dołgorukiego i Reinholda Patkula. Pomiędzy nimi a polskimi senatorami doszło do rozmów, które wykazały dużą rozbieżność zdań. Strona rosyjska pragnęła uzyskać potwierdzenie „wiecznego pokoju” z 1686 roku i zawarcie sojuszu nie tylko przeciwko Szwecji, ale także i innym wrogom (chodziło oczywiście o Tatarów i Turcję). Polacy zdecydowanie ograniczali sojusz do antyszwedzkiego i nie tylko nie godzili się na potwierdzenie „wiecznego pokoju”, ale wręcz dążyli do jego rewizji. Żądali bowiem pozwolenia na kolonizację terenów, które w myśl pokoju Grzymułtowskiego miały pozostać niezamieszkane. Wystąpiły także różnice co do wysokości subsydiów, które car miał wypłacać na wojska koronne. Nie było zgody w planowaniu przyszłych akcji wojennych, a w końcu sprzeczano się o redakcję artykułu gwarantującego Polsce zwrot Inflant i Estonii⁸.

Jana III i Augusta II, Wilno 1843, s. 76–79; Otwinowski, op. cit., s. 33–39; K. Zawisza, *Pamiętniki*, wyd. J. Bartoszewicz, Warszawa 1862, s. 207–208; K. Jarochoński, op. cit. s. 373— 375; M. Handelsman, *Zamach stanu Augusta II*, [w:] *Studia historyczne*, Warszawa 1911, s. 14–15.

⁶ K. Piwarski, *Hieronim Lubomirski hetman wielki koronny*, Kraków 1929, s. 88–89; J. Wimmer, op. cit., s. 215–223; P. Stok, *Bitwa pod Kliszowem w 1702 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” t. VI, cz. 2, Warszawa 1960, s. 239.

⁷ J. Feldman, op. cit., s. 24, 39nn; M. Nycz, op. cit., s. 151— 159; K. Piwarski, *Działyński Tomasz*, PSB, t. VI I, s. 98— 99.

⁸ J. Feldman, op. cit., s. 46-50; W. D. Koroluk, op. cit., s. 285–290.

Rozbieżności były tak znaczne, że niewiele udało się uzgodnić na miejscu i Działyński wyjechał na dwór rosyjski. Po drodze skontaktował się nie tylko z magnatami i szlachtą litewską, ale także z H. Lubomirskim i M. Radziejowskim⁹. Na czele 136 osób liczącego orszaku przez Psków i Nowogród powoli zdążył do obozu wojsk rosyjskich powtórnie oblegających Narwę. Stał tam 20 czerwca 1704, a w kilka dni potem otrzymał audiencję u cara. 15 lipca rozpoczął w towarzystwie Przeździeckiego (sekretarza poselstwa) rozmowy z kanclerzem rosyjskim Fiedorem Aleksiejem Goławinem¹⁰.

Na żądanie Działyńskiego strona rosyjska zgodziła się, aby w pertraktacjach brał udział rezydent litewski przy carze, kanonik Białożor. Można wysunąć przypuszczenie, że obecność Białożora miała podkreślić zamknięcie okresu wszelkich separatystycznych umów rosyjsko-litewskich. Posel polski wytknął zresztą Goławinowi niewłaściwość ich zawarcia¹¹. W ciągu trzech pierwszych konferencji (15, 17 i 22 lipca) wyjaśniono zasadnicze kwestie, a na czwartej (26 lipca) przystąpiono już do konkretnego układania punktów traktatu. W czasie pertraktacji najwięcej czasu zajęła i wywołała największe spory sprawa ukraińska. Działyński od razu zażądał, aby car złamał bunt Paleja, zajął Białą Cerkiew, a następnie oddał ją Rzeczypospolitej¹². Rosjanie nie kwapili się jednak do interwencji. Goławin oświadczył, że Palej jest poddanym polskim i „Jego Carskiemu Wielicestwu do niego dieła niet”¹³. Jednocześnie wskazał na trudności, jakie może wywołać akcja rosyjska na Prawobrzeżu wobec powiązań Paleja z opozycją. Przypomniał groźbę Sieniawskiego, który w 1703 roku ostrzegł Mazepę, że wszelkie próby wmieszania się w sprawy Rzeczypospolitej uzna za naruszenie „wiecznego pokoju”. Proponował w końcu mediację carską (po ogłoszeniu przez Polaków amnestii) i tylko w wypadku nieustępliwości Paleja obiecywał rosyjską pomoc zbrojną. Działyński nie zamierzał jednak ustępować. Oświadczył, że punkt o Paleju „...jako podstawowy przed wszystkimi innymi postawił i jeżeli Jego Carskie Wielicestwo Paleja swymi wojskami nie zechce złamać i odebrać mu Białej Cerkwi, a potem oddać jej w ręce Rzeczypospolitej, to [Polacy] nie będą mogli zawrzeć z carem sojuszu dla wspólnej walki ze Szwedami”¹⁴. Jednocześnie pospieszył uspokoić obawy dyplomatów carskich w sprawie Lubomirskiego, mówiąc, że szlachta w Koronie zgotuje im taki los jak Sapiehom na Litwie. Nie przejął się też Działyński obawami rosyjskich mężów stanu, którzy wskazywali na wielką popularność Paleja na Zapo-

⁹ W. D. Koroluk, op. cit., s. 302.

¹⁰ Centralnyj Gosudarstwennyj Archiw Driewnich Aktow w Moskwie [dalej: CGADA], dzieła polskie 1704, nr 2–7, k. 62.

¹¹ Protokoły pertraktacji Działyńskiego z Goławinem, CGADA, dzieła polskie 1704, nr 27, k. 62–63.

¹² W. D. Koroluk, op. cit., s. 290; J. Janczak, *Powstanie Paleja*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego”, Historia III, Warszawa 1960, s. 147–148; J. Perdenia, *Stanowisko Rzeczypospolitej szlacheckiej wobec sprawy Ukrainy na przełomie X VII–X VIII w.*, Wrocław 1963, s. 217–218.

¹³ Protokoły pertraktacji Działyńskiego z Goławinem, CGADA, dzieła polskie 1704, nr 27, k. 65.

¹⁴ Tamże, k. 67, 73.

rozu i na jego powiązania z Krymem. Polski poseł umiejętnie łączył ze sprawą Paleja nie tylko kwestię wspólnej walki ze Szwecją, ale także plan zagospodarowania wyludnionych ziem nad Dnieprem. Gdy Gołowin i Szafirow zbyt silnie akcentowali obawy carskie przed zbrojną interwencją na Prawobrzeżu, od razu zażądał pozwolenia na zagospodarowanie tych ziem. Powiedział, że Rzeczpospolita wybuduje (tam twierdze dla ochrony przed kozackimi „buntownikami”¹⁵. Oczywiście plan ten nie mógł liczyć na aprobatę carską, ale wysunięty jako polska alternatywa załatwienia sprawy Paleja przyczynił się do osłabienia pozycji dyplomatów rosyjskich. Sytuacja Rosji była w tej sprawie rzeczywiście ciężka. Palej niewątpliwie reprezentował żywioł kozacki, który wyparł w zbrojnej walce wpływy polskie z Prawobrzeżnej Ukrainy. Był jednak nazbyt samodzielny¹⁶ i zagrażał nie tylko Augustowi II, sojusznikowi Rosji, ale także mógł łatwo stać się przywódcą mas kozackich całej Ukrainy. Rozpoczęcie jakichkolwiek kroków zbrojnych przeciwko niemu, a na korzyść znieawidzonych panów polskich, mogło stać się przyczyną niebezpiecznego wrzenia na obu stronach Dniepru¹⁷.

Działyński był jednak w tej sprawie nieustępliwy i nie zmienił zdania nawet, gdy Gołowin obiecał podnieść – i to znacznie – subsydium na wojsko koronne, „...jeżeli poseł opuści warunek o Paleju”¹⁸.

Tak jak Polacy nie ustąpili w sprawie Paleja, tak Rosjanie nie zgodzili się na żadne ustępstwa w sprawie zagospodarowania ziem nad Dnieprem¹⁹. W trakcie obrad doszło jeszcze do sporu dość charakterystycznego dla dalszych stosunków polsko-rosyjskich. Chodziło mianowicie o dalsze plany wojenne. Polacy domagali się, aby car „głównym swym wojskiem zechciał pójść do nas do Polski dla obrony przed wspólnym nieprzyjacielem i aby po połączeniu się z wojskiem Króla i Rzeczypospolitej zgodził się na wydanie decydującej bitwy, by przy pomocy

¹⁵ Tamże, k. 69, 75, 82–83.

¹⁶ Znalazło to wyraz w popularnej pieśni ukraińskiej:

Ochoczija watagi

Kazakami bogaty

A mieżdu nimi puszczij

Semen Palij

Pobkownik on Chwastowskij

czto Turok czto Polak

Tatarin ii i Moskal

Ich odinako nasz Palij odolewajet

Imienie otimajet

Golowuszki ich rubit

Sobranie piesni P. B. Kireejewsim, t. VIII, cz. 3, Moskwa 1822, s. 208.

¹⁷ G. J. Sergienko, *Narodnaja borba na prawobierieżnij Ukraini za w y zwlenija z pid polsko-szlachietskoho hnitu i wozziennija z Rosijeju w konci X VII i naczati XVIII st.*, Kyiw 1960, s. 5–35, praca złożona w maszynopisie w Bibliotece im. Lenina w Moskwie; W. E. Szutoj, *Narodnaja wojna na Ukrainie protiv Szwedow w 1708–1709 godach*, Odessa 1947, s. 40–48, praca złożona w maszynopisie w Bibliotece im. Lenina w Moskwie.

¹⁸ Protokoły pertraktacji Działyńskiego z Gołowinem, CGADA, dzieła polskie 1704, nr 27, k. 102.

¹⁹ W uzyskaniu prawa do zagospodarowania tych ziem szczególnie byli zainteresowani Wiśniowieccy i Potoccy. Por. J. Perdenia, op. cit., s. 217.

Bożej siłę i dumę nieprzyjaciela złamać”²⁰. Rosjanie niechętnie tego słuchali. Dla nich idealnym rozwiązaniem był jak najdłuższy pobyt Karola XII na ziemiach polskich. Dlatego godzili się tylko na przysłanie korpusu pomocniczego.

Niestety protokoły obrad urywają się w trakcie piątej konferencji i o dalszym ich toku można sądzić tylko na podstawie tekstu traktatu²¹. Składa się on z 8 punktów. Pierwszy z nich przewidywał wspólną walkę przeciwko Szwecji. Dwa następne zobowiązywały obie strony do niewchodzenia w partykularne negocjacje z przeciwnikiem i do prowadzenia wspólnych akcji wojskowych. Punkt czwarty zapewniał Polsce powrót na tereny zagarnięte przez Paleja, a punkt piąty prawa do Inflant. Następne paragrafy tego układu ustalały wysokość subsydiów na wojska polskie, siłę rosyjskiego korpusu pomocniczego²² oraz zobowiązanie Polski prowadzenia wojny nawet po wyjściu Szwedów z ziem Rzeczypospolitej.

Niewątpliwie traktat narewski był wynikiem kompromisu. Rosja nie otrzymała ani potwierdzenia „wiecznego pokoju”, ani polskiego współdziałania na wypadek wojny z Turcją. Polsce natomiast nie udało się przeprowadzić rewizji „pokoju wiecznego”, a subsydia na wojsko zostały uzależnione od jego liczebności. Niemniej jednak Polska otrzymała pomoc w narzuconej jej wojnie i przekreślała niebezpieczeństwo separatystycznych traktatów litewsko-rosyjskich, a Rosja zabezpieczyła sobie polskie współdziałanie i oddaliła groźbę zjednoczenia się Rzeczypospolitej pod uzurpatorskim berłem Stanisława Leszczyńskiego i wyprawy szwedzko-polskiej na Moskwę²³.

W tym czasie, gdy „Szwed ugrzązł w Polsce”, młody car rosyjski na gwałt starał się przeprowadzić najpotrzebniejsze reformy skarbu i armii, aby przygotować się do walnej rozprawy. Straszna klęska pod Narwą nie tylko pozbawiła Piotra I artylerii i korpusu oficerskiego, ale pokazała, na jak ryzykowną porwał się imprezę. Można było w niej za próbę powrotu nad

²⁰ Protokoły pertraktacji Działyńskiego z Gołowinem, CGADA, dzieła polskie 1704, nr 27, k. 78.

²¹ *Volumina legum* t. VI, s. 82–84. Warunki traktatu „dość *in favorem* Rzeczypospolitej” przedstawił 27 sierpnia 1704, K. Białożor Radziwiłłowi. Por. AGAD, Archiwum Radziwiłłów dz. VI, teka 18, nr 694.

²² J. Feldman (op. cit., s. 47, 53) oceniając ujemnie traktat narewski za szczególnie niekorzystne dla Polski uznał właśnie postanowienie o korpusie pomocniczym. Uważał, że korzystniejsze byłoby rosyjskie działanie dywersyjne. Jednak Rosjanie działali „dywersyjnie” na terenie Ingrii i Estonii już trzy lata, a Polska nie miała z tego żadnych korzyści. Połączenie wojsk saskich, rosyjskich i polskich dawało tak poważną przewagę liczebną nad Szwedami Karola XII, że zdawało się wróżyć powodzenie i zachęcało do myśli o decydującej bitwie.

²³ W dawnej historiografii zarówno polskiej jak i rosyjskiej negatywnie oceniano traktat narewski (W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej* t. II, Warszawa 1936, s. 158; J. Feldman, op. cit., s. 2–3). Nowe spojrzenie do historiografii polskiej wprowadził J. Gierowski, *Sytuacja międzynarodowa Polski w latach saskich*, [w:] *Pamiętnik VIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie. Referaty*, Warszawa 1958, s. 100. Por. także A. Kamiński, *Pierwsze gody polsko-russkiego sojuza 1704–1709*, [w:] *Miedzunarodnyje odnoszenija w centralnoj i wostocznoj Ewropie i ich istoriografija*, Moskwa 1966, s. 213–223. Nową ocenę traktatu narewskiego w historiografii radzieckiej dał H. H e r b i l s k i, *Stosunki rosyjsko-polskie przy końcu wieku XVII i początku XVIII*, „Czerwony Sztandar”, Lwów 23 listopada 1948, s. 3–4; W. D. Koroluk, op. cit., s. 345–347.

Bałtyk zapłacić nie tylko utratą prowincji, lecz i korony. Zagroził jej nie tylko Szwed noszący się z zamiarami detronizacyjnymi²⁴, ale, i co groźniejsze, wróg wewnętrzny. W wielkim państwie cara nie brakowało niezadowolonych i pokrzywdzonych. Byli nimi wegetujący w oddalonych prowincjonalnych garnizonach strzelcy, których pułki po wielkim buncie moskiewskim 1698 roku wciąż jeszcze nie zostały rozwiązane²⁵. Swe uprzywilejowane stanowisko pretorianów rosyjskich stracili oni już za Aleksego Michajłowicza i od tego czasu często porywali się do wystąpień, kolejno zagrażając rządowi Zofii, a potem Piotra. Jednym z największych powstań wojskowych w historii Rosji był wielki bunt strzelców w Astrachaniu, gdzie przyłączyła się do nich ludność miejscowa oraz gródki kozackie²⁶. Często do wystąpień strzelców przyłączali się chłopci i pospólstwo miejskie. Było to zrozumiałe, gdyż w tym okresie następuje ostateczne przywiązanie chłopów do ziemi i wzrost świadczeń na rzecz dworu, a nadto wzrastają podatki bezpośrednie i pośrednie. Zwiększyły się także świadczenia na rzecz armii (prowiant i podwody), a ciągłe pobory i przymusowe roboty budziły opór i przerażenie. Ludność miejska cierpiała także z powodu przymusowego przenoszenia do innych miast²⁷.

W ciągłej opozycji wobec władzy pozostawali raskolnicy²⁸, których poglądy były źródłem religijnych hasła dla powstań ludowych i wojskowych. Raskolnicy uważali Piotra I za antychrysta i to przekonanie znajdowało wiarę wśród mas ludowych. Także pomiędzy niektórymi starymi rodami bojarскими znajdowali się przeciwnicy cara. Nawet ta część bojarstwa, która związała się z Naryszkinami przyjmowała szereg reform Piotra bez entuzjazmu, a nawet z biernym oporem²⁹. Cerkiew prawosławna, która poparła Piotra I w jego walce z Zofią, oczekiwała od niego zupełnego zerwania z wszystkimi „nowinkami”, reformami i wpływami zachodnimi, tak silnymi w czasie panowania Fiedora Aleksiejewicza i Zofii³⁰. Odpowiedzią Piotra I było zniesienie urzędu patriarszego i forowanie na biskupstwa najbardziej oświeco-

²⁴ W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, Warszawa 1924, s. 56; A. Mankiew, *Jadro rosyjskiej historii*, wyd. G. F. Miller, Petersburg 1770, s. 380. Miller wydał tę pracę jako dzieło posła rosyjskiego w Szwecji A. Chilkowa, więzionego tam w okresie wojny północnej. W rzeczywistości napisał je sekretarz Chilkowa.

²⁵ Niektóre formacje strzelców przetrwały nawet do 1725 roku. M. D. Rąbinowicz, *Strielcy w pierwszej czwartej XVIII w.*, „Istoriczeskije Zapiski” t. LVIII, Moskwa 1956, s. 271–277, 304.

²⁶ A. W. Czernow, *Astrachanskoje wosstanije 1705–1706 gg.*, „Istoriczeskije Zapiski” t. LXIV, Moskwa 1959, s. 186–216. Powstańcy ruszyli w górę Wołgi i posuwali się w kierunku Moskwy. Chcieli pozabijać bojarów, gdyż (jak głosili) zamiast cara rządzi podstawiony przez bojarów Niemczyk.

²⁷ N. B. Golikowa, *Politczeskije procesy pri Pietrie I*, Moskwa 1957, s. 165; *Zakonodatielnyje akty Pietra I*, wyd. K.A. Sofronienko, Moskwa 1961, s. 11. W latach 1700–1709 pięciokrotnie pobrano rekruta – ogółem 200 tysięcy ludzi, por. P. N. Miliukow, *Gosudarstwiennoje chazajstwo Rossii w pierwej czwartej XVIII st. I reforma Pietra Wielikago*, Petersburg 1905, s. 126–133. Dla budowy kanału Wołga-Don zgromadzono 20 tysięcy osób, a w stocznjach Taganrogu i Azowa pracowało ponad 50 tysięcy ludzi. Por. S. Elagin, *Istorija ruskogo flota, Priłożenija*, S. Petersburg 1894, s. 343.

²⁸ S. M. Sołowiew, *Istorija Rossii t. XIV*, Moskwa 1968, s. 37; E. Szmurło, *Pieter Wielikij w ocenke sowriemiennikow i potomstwa*, Peterburg 1912, s. 13–26.

²⁹ W. O. Kluczewski, *Pieter Wielikij sriedi swoich sowriemiennikow*, S. Peterburg 1902, s. 9.

³⁰ Popieranie przez Zofię tak wybitnego „łacinika”, jakim był Sylwester Miedwiediew (A. Prozorowski, *Sylwester Miedwiediew, Cztenija w Impieratorskim Obszczestwie Istorii i Driewnostiej Rossijskich pri Moskowskom Uniwersitetie*, Moskwa 1896, ks. 3, s. 377), skłoniło patriarchę Joachima do opowiedzenia się po stronie Naryszkinów (N. B. Golikowa, op. cit., s. 73).

nych ludzi, jakimi byli wychowankowie Kijowskiej Akademii, oskarżani o nadmierną skłonność do latynistów nie tylko przez pozostałą część duchowieństwa rosyjskiego, lecz i przez patriarchę jerozolimskiego³¹.

Trudności wewnętrzne komplikowały jeszcze wystąpienia ludności kozackiej, baszkirskiej i tatarskiej walczącej o utrzymanie autonomii³². Ponadto fatalnie wyglądała sytuacja ekonomiczna. Na przestrzeni kilku pierwszych lat wojny wydatki państwowe znacznie przekroczyły dochody, jak to wynika z danych zebranych przez Miliukowa³³.

Nastąpił też spadek wartości rubla przy jednoczesnej zwyżce cen. Większość dochodów państwowych pochłaniały wydatki wojenne, które w latach 1701–1708 często przekraczały 80% rozchodów³⁴. Wzrost podatków, pobory rekruta, przymusowe roboty publiczne i zmuszanie chłopów pańszczyźnianych do pracy w manufakturach wywoływały często wystąpienia antyfeudalne i masową ucieczkę ludności pańszczyźnianej³⁵.

Tabela 1

Dochody i rozchody (w milionach rubli) państwa rosyjskiego³⁴ w latach 1701–1709

Lata	1701	1702	1703	1704	1705	1706	1707	1708	1709
Dochody	2,86	3,15	2,73	2,49	2,64	2,52	2,41	2,02	2,76
Rozchody	2,25	2,47	3,34	3,24	3,34	2,71	2,45	2,22	2,70

A więc w pierwszych latach wojny północnej państwo rosyjskie znalazło się w bardzo ciężkiej sytuacji, która mogła zakończyć się nie tylko klęską militarną lecz i zamętem wewnętrznym. Gdy na północy i zachodzie zmagano się z przeciwnikiem, a wewnątrz kraju dojrzewało zarzewie buntu, wciąż jeszcze groziło uderzenie z południa. Trzeba o tym pamiętać oceniając stosunki polsko-rosyjskie w okresie do Połtawy.

³¹ L. R. Lewitter, *Peter the Great, Poland and Westernisation of Russia*, "Journal of the History of Ideas" t. XIX 1959, nr 4, s. 494–495; R. Łużny, *Pisarze kręgu Akademii Kijowsko-Mohylańskiej a literatura polska*, Kraków 1966, s. 10–21.

³² W. O. Kluczewski, *Kurs ruskiej historii* t. IV, cz. 4, Moskwa 1958, s. 55.

³³ P. N. Miliukow, op. cit., s. 176.

³⁴ Tamże.

³⁵ W. L. Łebiediew, *Bulawinskoje wosstanije 1707–1708*, Moskwa-Leningrad 1934, s. 18.

Osiągnięcie przez Rosję celu wojny – wybrzeży Bałtyku – skłoniło dyplomację rosyjską do szukania porozumienia ze Szwecją³⁶. Rosjanie kilkakrotnie bądź to za pośrednictwem państw morskich, bądź też Francji starali się o pokój. Gotowi byli oddać wszystkie zdobycze w Inflantach i Estonii, byle utrzymać Petersburg³⁷. Lecz król szwedzki nie chciał słyszeć o żadnych pertraktacjach pokojowych. Należało więc dalej gromadzić siły i przygotowywać się do decydującej walki.

Teraz gdy Karelia i Ingria były w rękach rosyjskich, a traktat narewski zapewniał współdziałanie Polski, układając plan kampanii na 1705 rok, postanawia Piotr I marsz do Rzeczypospolitej. Wyprawa ta miała cel polityczny i wojskowy. Chciano mianowicie zapobiec koronacji Leszczyńskiego, zająć Warszawę i wspólnie z wojskami saskimi przygotowującymi się do wymarszu z elektoratu zmiażdżyć w kleszczach sojuszniczych armii siły Karola XII³⁸.

W pierwszych miesiącach wiosennych z okolic Połocka ruszyła na zachód ponad czterdziestotysięczna armia rosyjska pod komendą feldmarszałka Ogilvi. Z Ukrainy na czele 35 tysięcy Kozaków ciągnął stary hetman Mazepa³⁹, który otrzymał rozkaz niszczenia dóbr Lubomirskich, Potockich i innych stronników Leszczyńskiego. Posuwając się w głąb Wołynia, pisał on trwożliwe listy do Gołowina, przestrzegając przed zdradą, paktował z emisariuszami Leszczyńskiego i palił wszystko, co napotykał na swej drodze. Czarny szlak pogorzeli i stratanych zbóż znaczył kozacką drogę na Lwów i dalej na Zamość.

W lipcu 1705 roku na czele 10-tysięcznego korpusu sasko-polskiego generał Pajkula zaatakował Warszawę. Po krótkotrwałych sukcesach został on jednak rozbity 31 lipca i dostał się do niewoli⁴⁰. Było to już drugie niepowodzenie wojsk sprzymierzonych. Pierwszym była klęska korpusu Szeremietiewa pod Murmizą. Co prawda prowadzona przez Piotra I pomoc zmusiła Löwenhaupta do zamknięcia się w Rydze, ale nie udało się rozbić jego korpusu. W tej sytuacji Rosjanie nie odważyli się na kontynuowanie marszu w kierunku Warszawy i zajęli pozycje na linii Grodno – Augustów. Ich jazda docierała do Pułtuska⁴¹. Na zahamowanie ofensywy

³⁶ P. P. Szafirow, *Rozsuzhdenije kakije zakonnyje przyciny Impierator Pietr Wielikij κ naczatiju wojny protiv korolja szwedzskogo Karla X II w 1700 godu imiel*, Petersburg 1717, s. 104–107, 111–117, 128–129, 134; R. Wittram, op. cit., t. I, s. 282.

³⁷ S. M. Sołowiew, *Istoria Rossii* t. XV, s. 10–11; J. Wolf, *The Emergence of the Great Powers 1685–1715*, New York 1951, s. 54.

³⁸ J. Wimmer, op. cit., s. 289, 304.

³⁹ *Archiw ks. F. A. Kurakina* t. I, Petersburg 1890, s. 104–105; Whitworth do Harleya, 23 marca 1706, „*Sbornik Rjusskogo Istoróczeskogo Obszczestwa*” [dalej: SRI] t. XXXIX, s. Petersburg 1884, s. 53–65; N. A. Markiewicz, *Istoria Malorossii* t. II, Moskw 1842, s. 369.

⁴⁰ K. Zawisza, *Pamiętniki*, s. 234; J. Wimmer, op. cit., s. 286.

⁴¹ Whitworth do Harleya, 12 grudnia 1705, SRI t. XXXIX s. 158–159; Mieński do Piotra I, 3 stycznia 1706, *Pisma i bumagi Pietra Wielikago* t. IV, cz. 2, Petersburg 1900, s. 526–529

rosyjskiej wpłynął także wybuch powstania strzelców w Astrachaniu. Dla jego stłumienia został wysłany feldmarszałek Szeremietiew na czele 5-tysięcznego korpusu⁴².

Klęska Paijkula, wybuch powstania astrachańskiego i przegrana pod Murmizą powstrzymały działania rosyjskie. Sytuacja Karola XII w Polsce znacznie się poprawiła, nadal jednak położenie Szwedów było trudne. Od wschodu zagrażała im armia grodzieńska licząca około 30 tysięcy ludzi. Z zachodu lada chwila mógł uderzyć Schulenburg na czele 18 tysięcy Sasów. Na Wołyniu i w województwie lubelskim rozłożyły się liczące ponad 30 tysięcy ludzi oddziały kozackie. Wojska koronne zajęły Podkarpacie, Pokucie, województwo ruskie i sandomierskie. Chorągwie litewskie koncentrowały się w Okolicach Brześcia i razem z nielicznymi oddziałami jazdy saskiej trzymały linię Bugu⁴³.

Zarysowująca się groźba koncentrycznego marszu wojsk sprzymierzonych poważnie niepokoiła dowództwo szwedzkie. W tej sytuacji zdecydował się Karol XII na ryzyko rozdzielenia swej armii⁴⁴. Na granicy śląskiej pozostawił on 13-tysięczny korpus pod dowództwem generała Rehnskiölda z zadaniem powstrzymania uderzenia Schulenburga. Resztę swej armii oraz oddziały Leszczyńskiego przesunął w okolice Warszawy. Następnie nie wypuszczając inicjatywy przeszedł do akcji zaczepnej. Nie zważając na ciężkie warunki zimowe, brak magazynów, trudności z furazem, rzucił swą armię w kierunku Grodna, dążąc do rozbicia zgromadzonych tam wojsk rosyjskich.

Sprzymierzeni nie przewidzieli takiego kroku ze strony przeciwnika. Kampania 1705 roku wydawała się im zakończona. Dla uzgodnienia dalszych akcji i załatwienia spraw polskich August II przyjechał z Saksonii do Polski i spotkał się z Piotrem I w Tykocinie. Po załatwieniu najpilniejszych spraw car w związku z powstaniem astrachańskim wyjechał do Moskwy, pozostawiając komendę nad całością armii w rękach króla polskiego.

Tymczasem wojska szwedzkie w sile 20 tysięcy ludzi oraz chorągwie zwolenników Leszczyńskiego (10–12 tysięcy ludzi) 9 stycznia przekroczyły zamarzną Wisłę i przez Węgrów i Suraż skierowały się na Grodno⁴⁵. Cienka linia wojsk saskich i litewskich rozstawionych nad Bugiem nie mogła powstrzymać uderzenia. Podjazdy nie zatrzymały Szwedów, którzy dążąc do zadania decydującego ciosu, pozostawili poza sobą silnie umocniony Tykocin i 24

⁴² A. W. Czernow, op. cit., s. 190–193, 210; M. D. Rabinowicz, op. cit., s. 288–292.

⁴³ D. F. Masłowski, *Zapiski po istorii wojennogo iskustwa w Rossii 1683–1762 t. I*, Peterburg 1891, s. 100; L. S. Beskronnyj, *Russkaja armija i flot w XVII w.*, Moskwa 1958, s. 196; A. Kamiński, *Przeciwko Szwedom i Leszczyńskiemu*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” t. XII, cz. 2, 1966, s. 236–239.

⁴⁴ J. Wimmer, op. cit., s. 304.

⁴⁵ K. Zawisza, *Pamiętniki*, s. 237–238; J. Wimmer, op. cit., s. 304–305.

stycznia osiągnęli Niemen. W dwa dni później armia szwedzka podeszła pod umocnienia Grodna⁴⁶. Karol XII nie odważył się jednak na szturm. Poprowadził natomiast swą armię dalej na Wschód, przecinając rosyjskie szlaki komunikacyjne i nawiązując kontakt z siłami Löwenhaupta.

August II widząc, że armii zgromadzonej w Grodnie nie zagraża niebezpieczeństwo, pospieszył do Warszawy dla zorganizowania uderzenia na osamotniony korpus Rehnskiölda. Po zniesieniu jego wojsk zamierzał wraz z armią Schulenburga pociągnąć pod Grodno. Zaraz po przybyciu do Warszawy król wysłał ostre rozkazy do swego generała, nakazując mu marsz do Polski⁴⁷. Sam natomiast nie potrafił na czas zorganizować uderzenia na tyły korpusu Rehnskiölda. Kiedy 16 lutego 1706 na polach pod Wschową toczyła się jedna z najpoważniejszych batalii wojny północnej⁴⁸, to siły zebrane przez Augusta II dochodziły dopiero do Łowicza. Sam król przyjechał tam 18 lutego i po odebraniu wiadomości o klęsce wycofał się do Krakowa⁴⁹. W wyniku bitwy pod Wschową, gdzie została zniszczona podstawowa siła wojenna Saksonii, elektorat stawał otworem przed szwedzkim najeźdźcą⁵⁰. Poważnie także wzrastało zagrożenie armii grodzieńskiej. Na odsiecz saską nie można już było liczyć i Piotr I doszedł do przekonania, że należy wycofać swe siły z Grodna. Nad Rosją zawisło niebezpieczeństwo połączenia się wojsk Rehnskiölda, Löwenhaupta i samego Karola XII. Po ich połączeniu w każdej chwili mógł nastąpić atak. Dotychczasowe zdobycze rosyjskie nad Bałtykiem były bardzo zagrożone. Dla wzmocnienia granic swego państwa nakazał Piotr I budowanie zasieków ciągnących się od Smoleńska i Pskowa aż za Briańsk. Jednocześnie pospiesznie ściągano tu siły wojskowe stojące dotychczas w garnizonach oddalonych od linii frontu oraz przygotowywano ludność chłopską do podjęcia obrony. Po zgromadzeniu silnych wojsk w Okolicach Mińska nakazał Piotr I wycofanie armii grodzieńskiej w kierunku Kijowa. W czasie roztopów wiosennych Grodno zostało porzucone i Rosjanie przez Tykocin, Brześć Litewski, Ołykę i Płonne dotarli do Kijowa⁵¹.

Wojska szwedzkie podjęły marsz za armią grodzieńską, ale posuwały się znacznie wolniej, gdyż musiały zdobywać twierdze obsadzone przez wojska litewskie i kozackie⁵². Dopiero w

⁴⁶ „Zebrane dni z kalendarzów notowanych własną ręką i pracą Karola Stanisława Radziwiłła, podkanclerzego a potem kanclerza W. Ks. Litewskiego...”, AGAD, Archiwum Radziwiłłów dz. VI, nr II-79, s. 68. Do walk o przeprawy na Niemnie doszło 25 stycznia 1706. Por. Ustriałow, op. cit. t. IV, cz. 1, s. 450-451; D. F. Masłowski, op. cit., s. 100-101.

⁴⁷ K. Jarochoński, *Bitwa wschowska*, [w:] *Opowiadania i studia historyczne*, seria nowa, Poznań 1884, s. 208-209.

⁴⁸ Piotr I do Gołowkina, 9 marca 1706, *Pisma i bumagi* t. IV, cz. 1, s. 109-110; O. Haintz, op. cit., s. 138-140.

⁴⁹ Wiadomości, BCz. 199, s. 2115-2116.

⁵⁰ Flemming do Manteuffla, 20 lutego 1706, *Archiwum tajne Augusta II*, s. 182.

⁵¹ A. Kamiński, *Przeciwko Szwedom i Leszczyńskiemu*, s. 248-254.

⁵² Ogiński do Wiśniowieckiego, 22 kwietnia 1706, BCz. 1167, s. 203-205; *Opis nieszczęśliwej bitwy pod Kleckiem*, [w:] *Pisma i bumagi* t. IV, cz. 2, s. 861-863; N. Kostomarow, *Mazepa i Mazepińscy*, S. Peterburg 1885, s. 545.

czercwu przez błota Prypeci Szwedzi przedostali się na Wołyń. Nie udało się więc rozbić wojsk rosyjskich, „... pierwszy raz zatrzymała się króla szwedzkiego fortuna, którego dotychczas żaden, kto się nawinął, ręki ująć nie mógł”⁵³.

Twierdze litewskie zostały zdobyte i zniszczone, ale nie udało się zajęcie Litwy. Karol XII i Stanisław Leszczyński mieli za słabe siły, by pokusić się o obsadzenie wszystkich zdobytych zamków. Po przesunięciu się wojsk szwedzkich na Wołyń, Litwę opanowały chorągwie Wiśniowieckiego⁵⁴. Pomimo licznych zwycięstw szwedzkich panowanie Leszczyńskiego rozciągało się na tereny okupowane przez wojska Karola XII. Rozstrzygnięcie losów wojny mogło nastąpić w Rosji lub Saksonii. Należało wybrać kierunek uderzenia. Karol XII myślał o marszu na wschód. Pilnie nasłuchiwał wieści o buntach wewnętrznych w Rosji, oczekiwał na wystąpienie Turcji. Okazało się jednak, że Piotr I mocną ręką trzyma ster spraw wewnętrznych. Wielkie powstanie astrachańskie zostało stłumione. Turcja nie dała się skłonić do wystąpienia. Od chwili wybuchu wojny północnej dochodziło kilkakrotnie do ożywienia nastrojów wojennych w Konstantynopolu, szczególnie w chwilach zbliżania się wojsk Karola XII do granic państwa Osmanów. W 1702 roku przygotowywała się wielka wyprawa wojowniczego wezyra Daltabana niby to przeciwko buntującym się Tatarom, a w rzeczywistości wymierzona w Rosję. Z kręgów magnaterii polskiej otaczającej Karola XII wysyłano listy na Krym i do Porty nawołując do walki z Moskwą. Bunt Tatarów naddunajskich, a następnie wielkie i zwycięskie powstanie w Czarnogórze, położyło kres karierze Dalta:bana, który został odsunięty od władzy i uduszony. Powstanie janczarów zakończone zrzuceniem z tronu Mustafy II i wprowadzeniem nań Achmeta III załamało wszelkie plany wojenne. Nowy wezyr Ali-Pasza Czerlulu prowadził politykę pokojową, która umożliwiła mu przeprowadzenie reform wewnętrznych i odbudowę wielkiej floty wojennej⁵⁵.

Nie zdecydował się też wtedy na wystąpienie przeciwko Piotrowi Mazepa, który pozostawał w kontakcie z Leszczyńskim od 1705 r. Na razie jednak udawał gorliwego stronnika cara i – jak zapisał Orlik – nie zamierzał występować przeciwko Piotrowi, aż do chwili gdy zwycięstwo szwedzkie będzie prawie pewne. Doradzał jednak carowi politykę (w sprawach Prawo-

⁵³ Otwinowski, op. cit., s. 102.

⁵⁴ Dziennik hetmana Wiśniowieckiego, BCz. rkps 1167, s. 181–182, AGAD, Archiwum Radziwiłłów dz. II, teka 15, nr 2110.

⁵⁵ N. Jorga, *Geschichte des osmanischen Reiches* t. IV, Gotha 1911, s. 286; W. Konopczyński, *Polska a Turcja*, Warszawa 1936, s. 55-58; B. H. Sumner, *Peter the Great and the Ottoman Empire*, Oxford 1949, s. 9; A. N. Kurat, *The Dispatches of Sir Robert Sutton Ambassador in Constantinople 1710-1714*, London 1953, s. 3–4; T. K. Kryłowa, *Russkaja diplomatija na Bosforie w 1700-1709 gg.*, „Istoriczeskije Zapiski” t. LXV, s. 251–258.

brzeża) wiodącą do zaostrzenia stosunków polsko-rosyjskich i przestrzegał dwór rosyjski przed polskimi politykami⁵⁶.

Karol XII mógł więc liczyć tylko na własne siły. Stopniały one jednak w czasie trudnej zimowej kampanii. Było ich za mało by ryzykować uderzenie w kierunku Moskwy, tym bardziej że armia rosyjska była w pełnej gotowości do odparcia wroga. W okolicach Orszy zgromadził się korpus kurlandzki. Niedaleko Czernichowa stały wojska wyprowadzone z Grodna. Ze stepów nadwołżańskich ciągnęły oddziały Szeremietiewa. Zapobiegliwy Gołowkin posyłał w dół Dniepru wciąż nowe partie rekrutów, broń i amunicję. Mieńczykow osobiście kierował budową nowych umocnień Kijowa⁵⁷.

W tej sytuacji postanowiono w głównej kwaterze szwedzkiej zaniechać uderzenia na wschód, a skierować go na zachód. Karol XII zamierzał wykorzystać zwycięstwo pod Wschową. Skierował swe wojska w kierunku elektoratu.

Szwedzi w czasie pobytu na Wołyniu drogą kontrybucji, zniszczeń i podpaleń kaptowali stronników Stanisławowi Leszczyńskiemu. Duszą tej akcji był Benedykt Sapieha, o którym pisano, że „...kogo on chce zgubić, zgubi, a kogo ochronić, pewnie ochroni”⁵⁸. Nie chciał on chronić kanclerza litewskiego Karola Radziwiłła, który smętnie zapisał: „Król szwedzki wziął mój zamek nieświeski i zrujnował, bramę i baszty powysadzał minami, wały skopawszy, fosę zarzuciwszy, działa porozsadzawszy, zabawił się nad tym niedziel dwie”⁵⁹. Podobny los spotkał radziwiłłowskie Swierzno, Mir, Zabierz i Ołykę. Kanclerz litewski docenił powagę tych argumentów i uznał Stanisława. Wojewoda ruski, Jan Stanisław Jabłonowski, próbował się ociągać, ale pod groźbą pożarów ustąpił. Chorąży koronny, Aleksander Jabłonowski, donosił Sieniawskiemu, że musi przejść na tamtą stronę, ale „... tam się jednak nad trzy albo cztery dni nie zabawię i byłem jeno od spalania mizerną i tak fortunę obronił, to pewnie nazad powrócę”⁶⁰.

Zmuszenie kilku magnatów do uznania Leszczyńskiego było na pewno sukcesem, ale nie po to jednak podejmowano ryzykowny marsz na Grodno, a potem na Wołyń. Zasadniczy cel Ka-

⁵⁶ N. Kostomarow, op. cit., s. 328; J. Feldman, op. cit., s. 302–306; W. E. Szutoj, op. cit., s. 162–163; G. J. Sergienko, op. cit., s. 303–312.

⁵⁷ Por. Spis pułków rosyjskich [w:] *Pisma i bumagi* t. IV, cz. I, s. 308–310. Przygotowania Rosjan do obrony dokładnie można śledzić na podstawie korespondencji ministrów z carem, Kik in do Piotra I, 24 maja 1706, *Pisma i bumagi* t. IV, cz. 2, s. 847–848; Ogilvi do Piotra I, 29 maja 1706, tamże, s. 888–889; Gołowkin do Piotra I, 26 kwietnia 1706, 18 maja 1706, tamże, s. 840, 896–897; Piotr I do Mazepy, 16 czerwca 1706, tamże, t. IV, cz. I, s. 289.

⁵⁸ A. Jabłonowski do Sieniawskiego, 25 czerwca 1706, BCz. 5837, nr 15685.

⁵⁹ AGAD, Archiwum Radziwiłłów dz. IV, nr II-79, s. 70–71.

⁶⁰ A. Jabłonowski do Sieniawskiego, 25 czerwca 1706, BCz. 5837, nr 15685.

rola XII, którym było rozbitcie armii rosyjskiej, nie został osiągnięty. Marsz Szwedów do Saksonii bez uprzedniego wyeliminowania Rosji z wojny musiał pociągnąć za sobą oddanie Polski w ręce wojsk moskiewskich i koronnych. Nie było jednak innego wyjścia. Karol XII szedł do ojczyzny Augusta II, by zgromadzić tam siły niezbędne do ostatecznego zmierzenia się z Piotrem I.

Król polski po klęsce pod Wschową zajął się gromadzeniem wojsk i umacnianiem Krakowa. Nadzwyczajny poseł angielski w Polsce, J. Robinson, obserwując te przygotowania z żalem donosił do Londynu, że wojna znowu się przeciągnie, nie ma więc co liczyć na pomoc szwedzką w wojnie z Francją⁶¹. Te gorączkowe zabiegi o wzmocnienie armii nie trwały długo, gdyż w lipcu 1706 r. nadeszły wiadomości o mszeniu się wojsk Karola XII na zachód. Obawiano się, że Szwedzi „...za Moskwą już nie pójdą, ale do nas i chcą sejm koronny założyć albo w Lublinie albo w Brześciu, *etiam hunc finem* Reinszeld z panem wojewodą kijowskim z tamtej strony, a z tej strony król Stanisław z Szwedami przyjdzie, chcąc otoczyć wojska saskie i koronne”⁶². August zlikwidował swą rezydencję w Niepołomicach i ruszył w kierunku Litwy. Po drodze nie umiał wykorzystać przewagi liczebnej i nie zgniótł szwedzkiego korpusu Mardefelda, stojącego w Brześciu Litewskim⁶³, lecz spieszenie maszerował do Nowogródka na spotkanie wojsk rosyjskich. W otoczeniu Augusta łudzono się nadzieją, że Karol XII pociągnie za królem polskim na Litwę i zaniecha marszu do Saksonii⁶⁴.

W obozie polskim od dłuższego czasu nie posiadano żadnych informacji od Piotra I. Komunikacja została przerwana przez Szwedów, a nieudana operacja grodzieńska wywołała wiele wzajemnych pretensji pomiędzy Moskwą a Dreznem⁶⁵. Należało teraz jak najspieszej dojść do porozumienia i ułożyć wspólny plan dalszego działania. W tym celu został wysłany do Rosji „od króla i Rzeczypospolitej” wojewoda mazowiecki, Stanisław Chomentowski⁶⁶. Otrzymał on instrukcję poselską i listy do cara 5 lipca w obozie pod Wątpią. Nakazano mu duży pośpiech. „Nie przesadzając się na żadne apparencje i ekspensa wielmożny wojewoda

⁶¹ J. Robinson do Harleja, 3 marca 1706, Instytut Historii PAN w Krakowie, Teki londyńskie nr 11, k. 5.

⁶² Wiadomości - 2 czerwca 1706, BCz. 199, s. 247; List pewnego obywatela z Gdańska lub Warszawy, 21 lipca 1706, tamże, s. 264.

⁶³ D. Buturlin, op. cit., s. 58; J. Wimmer, op. cit., s. 309.

⁶⁴ Sieniawski do J. Szembeka, 16 sierpnia 1706, BCz. 450, s. 197; Relacja z Garbowa, 16 sierpnia 1706, tamże, s. 192–193; K. Jarochoński, *Polityka saska i austriacka po traktacie altransztadzkim*, [w:] *Opowiadania i studia historyczne*, s. 131–132.

⁶⁵ Piotr I po Wschowie wprost podejrzewał Sasów o zdradę. Por. Piotr I do Gołowina, 6 marca 1706, *Pisma i bumagi* t. IV, cz. I, s. 97, 109–110. W Polsce wiele nieufności wywołała akcja cara zmierzająca do zajęcia Bychowa i Mohylewa, gdzie rozkazał wprowadzić - choćby siłą - garnizony kozackie. Hetman litewski M. Wiśniowiecki, „...niby *arbitrio* Króla Imci Augusta zlecił Im Panu Sienickiemu ... aby nie wpuszczano *praesidium moskiewskiego*”, BCz. 1167, s. 178; Piotr I do Mazy, 21 marca 1706, *Pisma i bumagi* t. IV, cz. I, s. 153–154; Piotr I do Gołowina, 22 kwietnia 1706, tamże, e. 212.

⁶⁶ O wyjeździe Chomentowskiego został zawiadomiony poseł rosyjski w Polsce Wasyl Dołgoruki, a August prosił aby wojewoda został przyjęty przez cara (CGADA; dzieła polskie 1706, nr 10, k. 6).

mazowiecki trybem żołnierskim tak jako w obozie znajduje się, dniem i nocą pospieszy prosto ku wojskom cara”. Zadaniem Chomentowskiego było przekonanie Piotra I o wierności jego polskiego i saskiego sprzymierzeńca, a także dostarczenie informacji o sile wojsk polskich i wyjaśnienie charakteru zbliżającej się kampanii. Poza tym polecono mu z „wszelką łagodnością” upomnieć się o wypłacenie obiecanych w myśl sojuszu narewskiego milionów i oddanie Ukrainy, zajętej po złamaniu powstania Paleja przez wojska carskie. Poseł polski miał zabiegać o utworzenie stałej komunikacji pomiędzy wojskiem polskim a rosyjskim. Nakazano mu też polecić opiece cara dobra wiernych stronników Augusta II⁶⁷.

Chomentowski widocznie nie „pośpieszał” dniem i nocą, gdyż do rozmów z ministrami rosyjskimi w Kijowie przystąpił dopiero 13 września 1706. Zwłoka ta poważnie obniżyła znaczenie jego misji. W tym czasie przybył bowiem do głównej kwatery wojsk rosyjskich wysłannik Augusta, generał major Golc, również z instrukcją, ale tym razem królewską. Sprowadzała się ona do trzech żądań, a mianowicie: dostarczenia pieniędzy i korpusu pomocniczego oraz wprowadzenia głównych sił rosyjskich do Polski⁶⁸. Golc otrzymał odpowiedź 22 sierpnia, z której król był „zielo dowolen”⁶⁹. Pomyślnego przebiegu misji Golca mógł się August II spodziewać od chwili, gdy poseł rosyjski w Polsce Wasyl Dołgoruki przekazał mu carską obietnicę nadesłania korpusu pomocniczego, zapewnienia o przyjaźni i tłumaczenia z powodu wycofania się spod Grodna⁷⁰. W ten sposób Dołgoruki i Golc nawiązywali przerwana nić współdziałania królewsko-carskiego. Wiadomość o zbliżającej się pomocy carskiej natychmiast rozeszła się szerokim echem i to nie tylko po Polsce, Robinson już na początku lipca zawiadamiał swój dwór, że król polski otrzymał wiadomości o marszu wojsk carskich na Litwę⁷¹. Wydawało się, że znowu rozpocznie się „mijany taniec” królów po Polsce.

Po nawiązaniu bezpośredniego kontaktu pomiędzy Augustem a Piotrem znaczenie misji Chomentowskiego poważnie malało. Ministrowie rosyjscy załatawszy stosunki z Augustem nie zamierzali nadmiernie przejmować się postulatami Rzeczypospolitej. Donosząc Piotrowi I o przyjeździe wojewody, pisali wprost, że Polak ... *diela bolszego nie imiejiet*. Takiego same-

⁶⁷ Instrukcja poselska dla Chomentowskiego, 5 lipca 1706, CGADA, dzieła polskie 1706, nr 17, k. 1–2.

⁶⁸ O treści instrukcji królewskiej dla Golca można sądzić na podstawie odpowiedzi z 22 sierpnia 1706, *Pisma i bumagi* t. IV, cz. 1, s. 337–338.

⁶⁹ W. Dołgoruki do Gołowkina, 24 sierpnia 1706, CGADA dzieła polskie 1706, nr 8, k. 24.

⁷⁰ Instrukcja dla W. Dołgorukiego, 22 lipca 1706, *Pisma i bumagi* t. IV, cz. I, g 293–294.

⁷¹ Robinson do Harleya, 3 lipca 1706, Teki londyńskie nr 11, k. 10–11.

go zdania był widocznie car, gdyż zarządził, by Chomentowskiemu dać odpowiedź sprowadzającą się do komplementów⁷².

Zachował się protokół tylko z pierwszego dnia rozmów. Jego karty obok końcowej odpowiedzi ministrów rosyjskich świadczą o ich twardym stanowisku. Na nic nie przydały się długie wywody wojewody domagającego się wypłaty pieniędzy wojsku Rzeczypospolitej. Na nic jego groźby, że Szwedzi po rozpędzeniu niepłatnych wojsk polskich uderzą na cara, na nic tłumaczenia, że bez rosyjskich pieniędzy nie uda się zorganizować nowoczesnej piechoty. Rosjanie mieli tylko jedną odpowiedź, zgodną z literą traktatu narewskiego: na wszelkie przedłożenia Chomentowskiego odpowiadali, że car wypłaci pieniądze, gdy Rzeczpospolita wystawi obiecane 21 800 konnicy i 16 200 piechoty⁷³. Wojewoda domagał się, aby nie wprowadzano do Polski wojsk rosyjskich, poza korpusem pomocniczym, inaczej niż dla przeprowadzenia decydującego uderzenia. Życzenie to, niewątpliwie rozsądne, było jednak sprzeczne z prośbą Augusta II, który przez Golca domagał się, aby rosyjska piechota weszła do Rzeczypospolitej. Więc i tutaj nie posłuchano wojewody i oświadczono mu, że dla zabezpieczenia akcji kawalerii piechota pójdzie na Dubno⁷⁴. Niewątpliwie wiele jeszcze sporów musiała wywołać sprawa Ukrainy. Niestety nie zachował się protokół konferencji, na której poruszano tę kwestię. W każdym razie w odpowiedzi rosyjskiej na instrukcję Chomentowskiego sprawa ta zajmuje najwięcej miejsca. Uzasadnia ona zwleknięcie z wypuszczeniem polskich garnizonów do twierdz Prawobrzeża obawą przed ewentualnym opanowaniem tych terenów przez stronników Leszczyńskiego. Odtąd miał to być jeden z podstawowych argumentów utrzymania Ukrainy w rękach rosyjskich. Jednocześnie zapewniano, że Rosja nie rości sobie żadnych pretensji do tych ziem. Mówiono, że już w Grodnie poprzedniego roku car wydał rozkaz wypuszczenia garnizonu polskiego do Białej Cerkwi, ale nie doszło do tego z powodu szwedzkiego marszu na Wołyń. Przekonywano, że gdyby „...podczas teraźniejszej inwazji nieprzyjacielskiej na Wołyń w tej twierdzy garnizonu Carskiego Wielicestwa nie było, to by on albo jego partyzanci jako tło Lubomirski podkomorzy koronny i insi tę fortecę wzięwszy nieprzyjacielowi w ręce oddali i dlatego Jego Carskie Wielicestwo nie może tak prędko teraz onę oddać, dokąd nie obaczy *securitatem* od nieprzyjaciela”⁷⁵.

⁷² Gołowkin do Piotra I, 19 września 1706, *Pisma i bumagi* t. IV, cz. 2, s. 1061; Piotr I do Gołowkina, 3 października 1706, tamże, cz. I, s. 378.

⁷³ Protokół pertraktacji Chomentowskiego z ministrami rosyjskimi, CGADA, dzieła polskie 1706, nr 17, k. 24–25.

⁷⁴ Tamże, k. 21, 22, 28.

⁷⁵ Tamże, k. 30–31. W trakcie kampanii 1705 r. car czynił nadzieję rychłego zwrotu Białej Cerkwi, J. Wiśniowiecki do Radziwiłła październik 1705, AGAD, Archiwum Radziwiłłów dz. V, teka 433, nr 17500. Trochę tu wpadł we własne sidła nasz poseł, bo powodowany rodzinną nienawiścią do Lubomirskich przestrzegał przed nimi Rosjan, a ci umieli wykorzystać jego przestrogi dla odwleczenia momentu oddania Białej Cerkwi.

Po otrzymaniu pisemnej odpowiedzi (2 października 1706) Chomentowski ruszył w drogę powrotną. Wracał bez pieniędzy na wojsko i bez gwarancji szybkiego zwrotu Prawobrzeża. Po drodze widział marsz wkraczających do Polski wojsk rosyjskich, marsz, którego nie zdołał powstrzymać. Informacje, które wiozł, były spóźnione. W chwili, gdy opuszczał Kijów, pierwsze oddziały Mieńszykowa dochodziły do Lublina, gdzie wkrótce połączyły się z wojskami Augusta II.

Misja Chomentowskiego nie przyniosła 'Więc rezultatów. Nadzwyczaj istotne zagadnienie odnowienia kontaktów pomiędzy Augustem a Piotrem zostało dokonane przez Golca i Dołgorukiego. Co więcej, żądania saskie nie pokrywały się z postulatami polskimi, a właśnie te pierwsze Piotr I postanowił spełnić przede wszystkim. Car nie zamierzał spieszyć się z zapłatą pieniędzy na wojska koronne z chwilą, gdy obiecał już wypłacenie subsydiów Augustowi II. Rosyjski plan karmienia swych wojsk chlebem polskim zgodny był z intencjami Wettyna zmierzającego do wciągnięcia za wszelką cenę tych sił w głąb Rzeczypospolitej, aby w ten sposób powstrzymać ewentualny marsz Szwedów do elektoratu. Latem 1706 r. król polski nadzwyczaj pilnie potrzebował pieniędzy i wojska. Mógł je otrzymać tylko od rosyjskiego sprzymierzeńca, nie zamierzał więc drażnić go żądaniami. W sprawie Ukrainy. Pozostawił to niewdzięczne zadanie Polakom.

Przebieg misji wykazał, że ministrowie carscy wyzbyli się nieufności, jaką żywili do Augusta w okresie Grodna. Teraz właśnie na królu opierali nadzieję na trwałość polsko-sasko-rosyjskiego sojuszu. Polityka taka mogła tylko zrażać polski obóz pro-augustowski, a jak była niebezpieczna, to wykazały najbliższe miesiące, gdy po abdykacji Augusta II trzeba było paktować właśnie z Rzeczpospolitą.

Od chwili rozpoczęcia wojny położenie Augusta II nigdy nie było tak ciężkie jak w chwili, gdy poseł polski opuszczał Kijów. Wojska szwedzkie maszerujące na zachód nie zatrzymały się na leża zimowe w Wielkopolsce⁷⁶. Nie skrzyły też w pogoni za Augustem na Litwę. Zaczęto rozumieć, że król szwedzki zamierza przerwać morderczy „taniec” po Polsce, kiedy to wszyscy „... tańczą wesoło, a wszyscy wkoło z Prus do Małopolski, z tej na Ruś, z Rusi do Wielkopolski, z tej do Prus⁷⁷” i uderzy na Saksonię. Na dworze Augusta od dawna obawiano się takiego rozwoju wypadków. Trwoga o elektorat była szczególnie silna po straszliwej klęsce pod Wschową. Marsz wschodni Karola XII wykorzystał więc August nie tylko do

⁷⁶ Sieniawski do J. Szembeka, 16 sierpnia 1706, BCz. 450, s. 195–196.

⁷⁷ Karnawał cudzoziemski *ab anno* 1701 zaczęty a dotąd w Polsce odparowujący się, B. Jag. 101, s. 126.

wzmocnienia armii, lecz także do dyplomatycznego zabezpieczenia granic Saksonii⁷⁸. Agenci sascy rozwijali gorączkową działalność, starając się o uzyskanie od państw morskich gwarancji nienaruszalności granic⁷⁹. Augustowi pomagała dyplomacja rosyjska. Poseł rosyjski w Hadze, Andrzej Matwiejew, otrzymał w lipcu 1706 r. instrukcję, w myśl której miał zabiegać o pomoc państw morskich dla Augusta⁸⁰. Podjęto także starania o skłonienie Duńczyków do ponownego wystąpienia przeciwko Szwecji⁸¹. Na dworze królewskim wysunięto projekt zastraszenia cesarza widmem siejących zniszczenie wojsk rosyjskich, gotowych w razie potrzeby ścigać Karola XII w głąb imperium. Zażądano od Dołgorukiego, by dwór rosyjski przesłał tę groźbę do Wiednia. Chodziło o wymuszenie na cesarzu twardej postawy wobec Szwedów i zatrzymanie ich na granicy Śląska. Gdy przyszły wiadomości o wkoroczeniu Szwedów do Saksonii, chciano, aby car obiecał cesarzowi zgnięcie powstania Rakoczego na Węgrzech, w zamian za co Austria i jej sojusznicy mieli zachęcić Danię do wystąpienia przeciwko Szwecji⁸². Oczywiście plany te były zupełnie nierealne. Józef I poważnie zaniepokojony zbliżaniem się wojsk Karola XII poprzestał na słabych protestach, obawiając się, że ostrzejsze wystąpienie może doprowadzić do zbrojnego konfliktu. Austria prowadziła przecież wojnę na kilku frontach. Jej wojska walczyły z oddziałami Ludwika XIV nad Renem i we Włoszech. Posiłkowy korpus znajdował się w Hiszpanii, gdzie arcyksiążę Karol walczył o koronę. Co więcej, znaczne siły wojskowe musiał Józef I przerzucić na Węgry dla walki z rozszerzającym się powstaniem narodowyzwoleniczym kierowanym przez Franciszka II Rakoczego. Do tego dyplomacja austriacka musiała w Konstantynopolu dokładać wielu wysiłków, aby sparaliżować francuskie i rosyjskie intrygi, zmierzające do popchnięcia Turków na Wiedeń. W tej sytuacji wszelkie próby uzyskania austriackiej pomocy przeciwko Szwecji były skazane na niepowodzenie.

W tym czasie, gdy w otoczeniu Wettyna gorączkowo szukano sposobów zabezpieczenia Saksonii, na granicy Śląska gromadziły się znaczne siły szwedzkie. Nie zważając na protesty ce-

⁷⁸ Szaniawski do Gołownina, 10 marca 1706, CGADA, dzieła polskie 1706, nr 3, k. 52; Robinson do Harleya, 3 lipca 1706, 14 i 21 sierpnia 1706, Teki londyńskie, nr 11, k. 10–11, 14–15.

⁷⁹ Robinson do Harleya, 21 sierpnia 1706, Teki londyńskie, nr 11, k. 15; T. K. Kryłowa, *Rossija i „Wielikij sojuz”*, s. 112–113.

⁸⁰ T. K. Kryłowa, *Wnieszczajaja polityka Pietra I (1700–1714)*, s. 53, praca doktorska złożona w maszynopisie w Bibliotece im. Lenina w Moskwie.

⁸¹ Tamże, s. 89; Flemming do Manteufla, 20 lutego 1706, *Archiwum Tajne Augusta II*, s. 182.

⁸² W. Dołgoruki do Gołownina, 31 sierpnia 1706, CGADA, dzieła polskie 1706, nr 8, k. 20–25.

sarskiego posła Zinzendorfa, wojska szwedzkie 28 sierpnia 1706 przekroczyły granice cesarstwa i 11 września stanęły na ziemiach elektoratu⁸³.

Starając się o odwrócenie tego ciosu, August II wysłał do obozu szwedzkiego dwóch komisarzy saskich, Inhofa i Pfingstena, z pełnomocnictwami do rozmów pokojowych. Mieli oni szeregiem ustępstw powstrzymać króla szwedzkiego od Wkroczenia do elektoratu, W końcu gdyby Karol XII zaręczeniemi „... króla Augusta, iż odtąd wojsk z Saksonii do Polski sprowadzać nie będzie, a Leszczyńskiego jako swego sukcesora na tronie polskim uzna, nie chciał się dać powstrzymać od inwazji Saksonii, JKMość byłby gotów dobrowolnie zrzec się korony polskiej”⁸⁴. Pełnomocnicy nie mieli więc traktować z Karolem XII w Saksonii, lecz propozycją nawet abdykacji Augusta powstrzymać go od inwazji.

Pełnomocnicy sascy dogonili wojsko szwedzkie w momencie przekraczania przez nie granicy saskiej. Kanclerz szwedzki, Piper, wyznaczył do rozmów z nimi Hermelina i Cedenhielma. Szwedzi 12 września zażądali abdykacji Augusta II. Na wszelkie przedłożenia Sasów co do uznania Leszczyńskiego za sukcesora lub podziału Korony Litwy pomiędzy Augusta i Stanisława nie chcieli się zgodzić. Imhof i Pfingsten ciągnąc za wojskami szwedzkimi w głąb Saksonii zdecydowali się podpisać narzucony im traktat pokojowy. Jego warunki były ciężkie. August II nie tylko miał się zrzec korony polskiej, ale miał przesłać akt abdykacji Stanom Rzeczypospolitej. Miał też odstąpić od wszelkich sojuszy skierowanych przeciwko Szwecji i nie wolno mu było udzielić pomocy carowi. Oficerowie sascy służący w armii rosyjskiej mieli z niej zostać odwołani. Postanowienia rad senatu i uchwały sejmu lubelskiego sprzeczne z duchem traktatu pokojowego miały być anulowane. Wszyscy poddani szwedzcy – a przede wszystkim Patkul – którzy służyli w armii saskiej, mieli być wydani. Wojska rosyjskie znajdujące się w Saksonii obiecano wydać władzom szwedzkim. Traktat gwarantował wolność więzionym za kunszachty z Karolem XII Jakubowi i Konstantemu Sobieskim. August miał oddać insygnia władzy, klejnoty wywiezione z Polski oraz archiwum koronne. Żądano, aby wojska saskie stojące w Krakowie i Tykocinie wpuściły do tych twierdz oddziały Leszczyńskiego. Elektorowi saskiemu i jego następcom nie wolno było popierać katolików ani przeprowadzać zmiany religii swoich poddanych. Do czasu wypełnienia tych warunków wojska szwedzkie miały zajmować Lipsk i Wittenbergę. Naznaczono 6-tygodniowy termin ratyfikacji pokoju. Zawieszenie broni na terenie elektoratu rozpoczynało się od dnia jego podpisania, a

⁸³ J. Goli, *Der Vertrag von Altranstaedt*, Prag 1879, s. 5–6; O. Redlich, *Das Werden einer Grossmacht, Österreich 1680–1740*, Brunn 1942, s. 78; T. K. Kryłowa, *Rossija i „Wielikij sojuz“*, s. 112–113; J. Feldman, op. cit., s. 191–192, J. Wimmer, op. cit., s. 310.

⁸⁴ K. Jarochoński, *Polityka saska i austriacka po traktacie altransztadzkiem*, s. 136.

na terenie Polski miało obowiązywać po upływie 3 tygodni⁸⁵. Pod tak ciężkimi warunkami pełnomocnicy sascy złożyli swe podpisy 24 września w Altranstądzie.

Nasuwa się porównanie pokoju altranstądzkiego z pokojem warszawskim 1705 roku. Pierwszy został zawarty pomiędzy dwoma wojującymi stronami, drugi pomiędzy Karolem XII a jego sojusznikiem Leszczyńskim. W Altranstądzie August II tracił koronę i musiał wykonać szereg upokarzających warunków, ale suwerenny byt Saksonii nie został zagrożony. O ileż gorzej potraktował Karol XII Rzeczpospolitą Leszczyńskiego. Nie tylko zagwarantował sobie prawo okupacji twierdz polskich i zupełnie uzależnił od Szwecji polską politykę zagraniczną, ale co gorsza oddał Polskę w zupełną zależność ekonomiczną od Sztokholmu⁸⁶. Po porównaniu tych traktatów dochodzi się do wniosku, że powstały, one w wyniku zupełnie innych zamysłów politycznych. Pokój altranstądzki przynosił korzyści doraźne i jego sens sprowadzał się do tego, że przez wyeliminowanie Augusta II z wojny usuwał przeszkodę do wejścia w życie pokoju warszawskiego. Natomiast pokój w Travendahl, pokój w Warszawie i pokój, który chciał Karol XII podyktować w Moskwie, miały oddać Bałtyk w ręce szwedzkie.

Gdy wysłannicy Augusta II starali się o zawarcie pokoju ze Szwecją, sam król szukał środków do dalszej walki. Wciąż liczone na konflikt szwedzko-austriacki. Nie zapomniano o tym, że wielu oficerów szwedzkich jeszcze w sierpniu przepowiadało wojnę z cesarzem⁸⁷. Zabiegano o jeszcze większą pomoc rosyjską. Wkrótce po wyprawieniu do armii Karola XII komisarzy z pełnomocnictwami pokojowymi August II połączył się z pomocniczym korpusem Mieńczykowa. Król polski prowadził około 15–16 tysięcy jazdy polsko-saskiej⁸⁸, a Rosjanin miał przy sobie 8–10 tysięcy dragonii i około 4–6 tysięcy nieregularnej jazdy baszkirskiej i kozackiej⁸⁹. W pierwszym dniu października wojska te ruszyły w kierunku Wisły. Po przeprawieniu się przez rzekę wojska sprzymierzonych skierowały się w stronę Kalisza. 15 października armia koronna stanęła w Opocznie, a Sasi i Rosjanie zajęli Piotrków. Tutaj spotkał króla Pfingsten, który przywiózł mu wiadomość o zawartym pokoju⁹⁰. Mógł August II uwa-

⁸⁵ H. Kretschmar, *Der Friedensschluss von Altranstädt 1706–7*, [w:] *Um die Polnische Krone, Sachsen und Polen während des Nordischen Krieges 1700–1721*, Berlin. 1962, s. 175–183.

⁸⁶ W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, Warszawa 1924, s. 50–52; J. Feldman, *Stanisław Leszczyński*, Warszawa 1959, s. 48–49; A. Kamiński, *Pierwsze gody*, s. 217–218.

⁸⁷ Robinson do Harleya, 21 sierpnia 1706, Teki londyńskie 1706, k. 15. Podejrzewano początkowo, że Karol XII będzie działał zgodnie z Ludwikiem XIV, co wywołało zaniepokojenie państw morskich. Por. T. K. Krylowa, *Wniesznaja politika Pietra I*, s. 80, 88; E. Hassinger, *Brandenburg-Preussen, Schweden und Russland 1700–1713*, München 1953, s. 202.

⁸⁸ Chomentowski w czasie rozmów w Kijowie określił siłę wojsk koronnych stojących koło Nowogródka na 174 chorągwi husarskich i pancernych oraz 33 rajtarskich. Liczebność wojsk saskich w Polsce oceniał W. Dołgoruki na 6 tysięcy (CGADA, dzieła polskie 1706, nr 8, k. 22).

⁸⁹ Rzewuski do Szembeka, 26 sierpnia 1706, BCz. 450, s. 223; D. Buturlin, op. cit., s. 64; *History of the Life and Action of Peter Alexowicz the Present Czar of Moscovy*, London 1723, s. 172.

⁹⁰ J. Wimmer, *Bitwa pod Kaliszem 29 października 1706 roku*, [w:] *Osiemnaście wieków Kalisza* t. III, Kalisz 1962, s. 119–138. K. Jarochoński, *Polityka saska i austriacka*, s. 139.

zać warunki tego pokoju za niemożliwe do przyjęcia, ale nie chciał narażać Saksonii na akcje odwetowe Karola XII za podejmowanie kroków wojennych przeciwko pozostawionym w Polsce wojskom szwedzkim. Dlatego starał się opóźnić tempo marszu i zawiadomił dowódcę wojsk szwedzkich w Polsce generała Mardefelda o zawarciu pokoju. Korpus Mardefelda liczący niewiele ponad 4000 ludzi zaczął wycofywać się spod Warty w kierunku Poznania, gdzie stał jeszcze jeden pułk szwedzki. Nad wojskami zwolenników Leszczyńskiego sprawowali komendę Józef Potocki i Jan Kazimierz Sapieha. Dowódcy polscy uważali, że nie należy się cofać do Poznania, lecz trzeba wydać bitwę połączonym wojskom Augusta i Mięszykowa. Postawa ich zdecydowała o zatrzymaniu się Mardefelda pod Kaliszem, gdzie postanowił przyjąć bitwę⁹¹.

Polacy w obozie Augusta II także zdecydowanie parli do walki. Szpiedzy przywozili wiadomości o tym, że korpus szwedzki nie otrzyma pomocy z Saksonii⁹². Starosta gnieźnieński, Adam Smigielski, sprawujący komendę nad jazdą saską narzekał na powolne tempo prowadzenia operacji wojennych. Wypowiadano zdanie, że teraz albo nigdy musi dojść do decydującej bitwy⁹³. Zupełnie odmienne było stanowisko Augusta namawiającego szwedzkiego generała do wycofania się. Również Mięszykow nie zdradzał zbytnej ochoty do dalszego marszu, tnie chcąc oddalać się od swej piechoty⁹⁴. Hetmani koronni, Adam Sieniawski i Stanisław Rzewuski, postanowili groźbami zmusić króla i Mięszykowa do posuwania się naprzód. Oświadczyli królowi „...że jeżeli wojska moskiewskie i saskie dalej nie zechcą pójść za nieprzyjacielem, tedy obawiają się, żeby wojsko koronne jakiej przeciwnej suspicji i rezolucji nie przedsięwzięło”. Zagrozili także wydaniem manifestu „...na cały świat, że chcieli gonić nieprzyjaciela aż do upadłej i wyrugować z granic swoich”. Pod naciskiem hetmanów zwrócił się August do Mięszykowa, żeby jeszcze przynajmniej do Kalisza, a nie dalej Książę IMci z wojskiem swoim dopomógł⁹⁵.

W ten sposób zarówno w obozie szwedzkim jak i w obozie sprzymierzonych Polacy zadecydowali o stoczeniu bitwy, która miała prawie całą Rzeczpospolitą oddać pod władzę Augusta II.

⁹¹ J. Wimmer, *Bitwa pod Kaliszem*, s. 124, 126.

⁹² Śmigielski do Szembeka, 24 października 1706, BCz. rkps 450, s. 477.

⁹³ Śmigielski do Szembeka, 20 października 1706, tamże, s. 455; list nieznanego nadawcy do Szembeka, 20 października 1706, tamże, s. 463.

⁹⁴ Poseł rosyjski w Hadze Andrzej Matwiejew przestrzegał Mięszykowa, że marsz szwedzki do Saksonii – zdaniem wielu osób – jest manewrem zmierzającym do wciągnięcia wojsk rosyjskich do Polski, a gdy to nastąpi, to Karol XII zawróci przeciwko nim, a jednocześnie zaatakuje je Löwenhaup (J. Matwiejew do Mięszykowa, 3 września 1706, Archiw Leiningradzkiego Otdielenija Institute Istorii, f. 83, op. 1, k. 6, nr 42).

⁹⁵ Szaniawski do W. Dołgorukiego, 20 października 1706, CGADA, dzieła polskie 1706, nr 10, k. 30.

Bitwa została stoczona 29 października 1706 koło Kalisza. Po kilkugodzinnym boju Szwedzi zostali rozbici. Oddziały Potockiego i Sapiehy, które zaraz na początku walki zbiegły do warownego obozu, zmuszono do kapitulacji. Ranny Mardefeld i 2000 żołnierzy szwedzkich dostało się w ręce zwycięzców. Sprzymierzeni zdobyli 10 dział i wielki tabor wozów⁹⁶.

Zwycięstwo pod Kaliszem wywołało ogromne wrażenie nie tylko w Polsce ale i w Europie. „Saskie duchy podnieśli głowy”⁹⁷, a zawsze tak ostrożny Fryderyk Wilhelm I, król „w Prusiech”, zamyślał nawet o zawarciu sojuszu z Rosją⁹⁸. Szczególnie Piotr I cieszył się z powodu zwycięstwa, jakiego... „jeszcze nigdy nie było”⁹⁹. Uważał, że wszystkie obawy, które na dworze moskiewskim wywołało wejście Szwedów do Saksonii, są teraz bezpodstawne¹⁰⁰. Zwycięska bitwa przekreślała pogłoski o rokowaniach pokojowych i wznosiła pomiędzy Szwedem, który teraz „ugrzął” w elektoracie, a Rosją przeszkodę w postaci opanowanej przez Augusta II Rzeczypospolitej. Nawet gdyby Karol XII, nie wdając się w konflikt z cesarzem, zwrócił się przeciwko Piotrowi, to znowu natknąłby się na wojska wierne Augustowi. Nie zamierzał więc władca rosyjski przyspieszać terminu wymarszu Szwedów przez posyłanie swych wojsk w pogoni za nimi.

Odmienne było natomiast położenie Augusta. Zwycięstwo kaliskie dawało mu wprawdzie władzę prawie nad całą Rzeczpospolitą, ale w niczym nie pomagało elektoratowi. Tylko marsz za Szwedami i wyparcie ich z Saksonii mogło uratować dziedziczne kraje Wettynów od kompletnego zniszczenia. Dla przeprowadzenia tej operacji nie miał jednak król polski dostatecznych sił zbrojnych. Oddziały saskie liczyły na terenie Rzeczypospolitej zaledwie 6000 ludzi. Mieński niechętnie zdecydował się na dojazd do Kalisza i nie mogło być mowy o jego dalszym marszu nie tylko do Saksonii, ale nawet pod obsadzony przez Szwedów Poznań. Gdyby – co zresztą wątpliwe – wojska koronne zdecydowały się na marsz do elektoratu, to przecież byłoby czystym samobójstwem rzucać 15 tysięcy konnicy przeciwko 19-tysięcznej armii szwedzkiej, w której piechota liczyła prawie 11 500 ludzi¹⁰¹.

⁹⁶ J. Wimmer, Bitwa pod Kaliszem, s. 127-134.

⁹⁷ K. Zawisza, Pamiętniki, s. 23-4.

⁹⁸ Rezydent rosyjski przy dworze pruskim Albrecht von der Litt donosił o tym Gołowkinowi 22 lutego 1707, CGADA, diela pruskie 1707, nr 4, k. 149-150.

⁹⁹ Piotr I do Mieńskiego, 28 listopada 1706, *Pisma i bumagi* t. IV, cz. I, s. 437.

¹⁰⁰ Gołowkin do W. Dołgorukiego, 17 października 1706, diela polskie 1706, nr 7, k. 73; Relacja Matwiejewa, 3 września 1706, Archiw Leningradzkiego Otdielenija Institute Istorii, f. 83, op. 1, k. 6, nr 42; Piotr I do Mieńskiego, 30 października 1706, *Pisma i bumagi* t. IV, cz. I, s. 401-402; Piotr I do Szafirowa, 10 listopada 1706, tamże, s. 424-425.

¹⁰¹ Stan szwedzkich sił zbrojnych, CGADA, diela polskie 1707, nr 26, k. 204; Sture M. Waller, *Den svenska huvudarméns styrka år 1707, Karolińska Förbundets Arsbok*, Stockholm 1957, s. 111.

Jedyną nadzieją Augusta mógł być zatarg szwedzko-austriacki lub wybląganie pomocy u cara. Dlatego też król polski nie spieszył się do elektoratu. Do Karola XII wysyłał przeproszenia za bitwę kaliską, a do Piotra I gońców z prośbą o pomoc. Car jednak wszelkie decyzje co do dalszych planów wojennych odkładał do osobistego spotkania¹⁰². August II nie mógł tak długo czekać, tym bardziej, że wiedział przecież o carskich zabiegach o pokój ze Szwecją, które ciągnęły się w 1705 i 1706 roku na dworze brandenburskim i angielskim¹⁰³. Stał więc król polski przed trudnym wyborem: mógł albo pojechać do Saksonii, by tam zabiegać o złagodzenie traktatu altransztadzkiego, albo pozostać w Polsce i organizować tutaj obronę przeciwko Karolowi XII. To nie obawa przed dragonami Mieńszykowa lub gniewem wielmożów polskich skłoniła Augusta II do wyjazdu po Kaliszu do Warszawy, gdzie przemieszkał aż do końca listopada¹⁰⁴. Król czekał tam na jakiś szczęśliwy dla siebie obrót spraw na terenie Rzeczy. Nic takiego jednak nie nastąpiło, a wyprowadzony z równowagi Karol XII postawił sprawę na ostrzu noża, drukując tekst traktatu pokojowego zawartego w Altransztadzie. W ten sposób zakończył się dla Augusta II okres wyczekiwania i gorączkowych prób podważenia tego tak niekorzystnego pokoju.

Widząc, że wiadomość o pokoju przedostała się do jego polskiego otoczenia budząc gniew i oburzenie, postanowił August wyjechać do Saksonii. W wigilię wyjazdu 29 listopada 1706 zawiadomił o swej decyzji posła rosyjskiego w Polsce, Wasyla Dołgorukiego. Oświadczył mu, że musi ratować swe kraje dziedziczne przed zniszczeniem, tym bardziej że i tak po wejściu Szwedów do Polski car się wycofa, a on będzie wtedy w tak ciężkim położeniu, że nikt nie zechce z nim paktować. Jednocześnie zapewnił posła rosyjskiego, że zaraz po wyjściu Szwedów z Saksonii zgromadzi armię i uderzy na nich z tyłu. Wieczorem tego samego dnia król zawiadomił Dołgorukiego, że zerwie pokój ze Szwecją, jeżeli car pospieszy mu z pomocą na czele całej armii rosyjskiej i przyśle mu 150 tysięcy jefimków¹⁰⁵. Była to raczej wymówka za niedostateczną pomoc niż realna obietnica, bo zaraz na drugi dzień ruszył August II w drogę do Saksonii.

¹⁰² Protokoły pertraktacji Chomentowskiego, CGADA, dzieła polskie 1706, nr 17, k. 22; Piotr I do Gołowkina 3 października 1706, *Pisma i bumagi* t. IV, cz. 1, s. 378.

¹⁰³ Piotr I do Gołowkina, 26 marca, 14 kwietnia, 24 lipca 1706, *Pisma i bumagi* t. IV, cz. 1, s. 177, 199, 297; Piotr I do Szafirowa, 15 października 1706, tamże, s. 393. W Polsce wiedziano o tych zabiegach. „Z Warszawy piszą, że car się ma z królem szwedzkim godzić za medjacją elektora brandenburskiego”, K. Denhoffowa do St. Deinhoffa, 25 marca 1706, BCz. 5792, s. 184.

¹⁰⁴ J. Feldman, *Polska w dobie*, s. 198. Wojska rosyjskie zostały wycofane za Wisłę nie na skutek zabiegów Augusta, a w związku z północnymi planami Piotra I. Piotr I do Mieńszykowa, 15 i 23 listopada 1706, *Pisma i bumagi* t. IV, cz. 1, s. 426, 436–438.

¹⁰⁵ W. Dołgoruki do Mieńszykowa, 30 listopada 1706, CGADA, dzieła polskie 1706, nr 9, k. 28–29.

Nawet dla jego najbliższego otoczenia decyzja ta była wielkim zaskoczeniem. Najwyżsi polscy dostojnicy państwowi dowiadywali się o warunkach pokoju z listów przesłanych ze Śląska i Berlina. Co prawda w drugiej połowie listopada coraz było głośniejsze o traktacie pokojowym. „Latają tu dawno projekta do traktatu z królem szwedzkim, zdadzą się być dziwne i ciężkie, strzeż Boże, żeby takie miały być *in re*”¹⁰⁶. Generał Brant „pobożnie” życzył, „aby diabeł takowy pokój rozerwał, ile król sromotniejszego zawrzeć nie mógł nigdy, nie tak dla nas jako dla siebie”¹⁰⁷.

Przez chwilę wydawało się stronnikom Augusta, że zawróci on ze Śląska do Polski lub pojeździe zabiegać o pomoc austriacką do Wiednia¹⁰⁸. August rzeczywiście zatrzymał się na Śląsku. Tam spotkał się ze swymi doradcami saskimi: Flemingiem, Hoymem, Pflingstem i Pflugiem. Wciąż jeszcze nie zapadła ostateczna decyzja uznania warunków pokoju altransztańskiego. Król uważał warunki podyktowane przez Szwedów za nadzwyczaj ciężkie. Wtedy Pflingsten, jeden z autorów pokoju, poradził, aby August zabiegał o ich złagodzenie w trakcie osobistego spotkania z Karolem XII. Fleming dodał, że jeżeli nic się przez Ito nie osiągnie, to trzeba się będzie przedostać z powrotem do Polski dla podjęcia dalszej walki. Taką decyzję podjęto i August ruszył do elektoratu¹⁰⁹. Miał powrócić do Polski dopiero po Połtawie.

Cechą charakterystyczną stosunków polsko-rosyjskich w latach 1704–1706 było ich uzależnienie od stosunków sasko-rosyjskich. Z chwilą gdy Polska stanęła wobec faktu agresji szwedzkiej i prób detronizacyjnych podjętych przez Karola XII, sojusz z Rosją stawał się potrzebny dla prowadzenia wojny ze wspólnym wrogiem. W takich warunkach dochodzi do podpisania traktatu w Narwie. Jednak Rosjanie osiągnąwszy współdziałanie polskie dalej przede wszystkim liczyli na Augusta II. Korpus posiłkowy rosyjski walczył pod jego rozkazami, na jego ręce płynęły pieniądze przeznaczone na wojsko koronne. Najważniejsze misje dyplomatyczne załatwiane były przez Rosjan i Sasów, a postulaty polskie, jeżeli nie pokrywały się z postulatami króla, najczęściej nie były spełniane. Jednak wydaje się, że traktat narewski był korzystny, gdyż obok pomocy militarnej i finansowej przynosił likwidację powstania Paleja oraz likwidował niebezpieczne dla całości państwa separatystyczne umowy litewsko-rosyjskie. W latach 1704–1706 Polacy dążyli do decydującej bitwy z Karolem XII,

¹⁰⁶ List z Wrocławia, 10 listopada 1706, BCz. 450, s. 561; A. M. Wodziński, *Gdańsk za czasów Stanisława Leszczyńskiego*, Kraków 1929, s. 57.

¹⁰⁷ Rybiński do St. Szembeka, 27 listopada 1706, BCz. 450, s. 696.

¹⁰⁸ Denboff do Sienlawskiego, 17 grudnia 1706, BCz. 5790, s. 100.

¹⁰⁹ K. Jarochoński, *Polityka saska i austriacka*, s. 146–147.

co mogło przynieść oswobodzenie kraju. Nie zapominali także o warunkach 'traktatu narewskiego i domagali się ich realizacji. Ostro występowali w sprawie Prawobrzeża. Żądanie to obok rosyjskich prób wprowadzenia swych załóg do polskich twierdz naddnieprzańskich doprowadziło do wzrostu wzajemnych podejrzeń i nieufności, które utrudniały kontakty szczególnie ważne z chwilą, gdy po pokoju altransztadzkim Rzeczpospolita pozostaje jedynym sojusznikiem Rosji.

Z chwilą, gdy August przejeżdżał granicę śląską, Polska traciła króla, a Rosja sprzymierzeńca. Zdawało się, że ,nic już nie powstrzyma Leszczyńskiego przed zajęciem tronu, na który wyniosła go łaska Karola XII. Rosji zagroziło widmo Polski sięgającej po Smoleńsk i Kijów. W tej sytuacji dyplomacja carska rozpoczyna zabiegi o potwierdzenie sojuszu narewskiego z obozem konfederacji sandomierskiej. Jej przywódcy, chociaż zdeorientowani odjazdem Augusta II, postanowili kontynuować walkę przeciwko Szwecji. Leszczyńskiemu nie udało się zjednoczyć kraju pod swym berłem. Dzięki temu zabójczy traktat warszawski nie został wprowadzony w życie. Sojusz konfederacji sandomierskiej z Rosją ułatwił zwycięstwo pod Połtawą i powrót na tron Augusta II.